KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII — SOSNOWIEC, CZWARTEK 7 MAJA 1931 ROKU — Nr. 105.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Urlop
MIN. MATUSZEWSKIEGO.

WARSZAWA, 6.5. (Tel.wl.). Min. Matuszewski wyjechał na jednotygodniowy urlop. Zastępuje go wicemin. Koc.

Kaszubi
U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 6.5. — Dziś przybyła do Warszawy delegacja rybaków kaszubskich, która wręczyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej piękny podarunek w postaci dużego bursztynu, wyłowionego przed kilku dniami z morza na półwyspie helskim.

Bryła tego bursztynu waży 1.10 kg. Jest to największy bursztyn, jakiedykolwiek wydobyto z morza Bałtyckiego.

Następnie Kaszubi byli u min. Janty-Połczyńskiego, min. Prystora i dyrektora departamentu morskiego.

Excesarzowa Zyta
JEDZIE DO WŁOCH.

WIEDEŃ, 6.5. — Korespondent paryski „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że b. cesarzowa Zyta spędzi część tegorocznego lata we Włoszech. Prawdopodobnie król włoski złoży b. cesarzowej wizytę.

Groźba strajku
W FRANCUSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

PARYŻ, 6-5. Przemysł włókienniczy w północnej Francji stoi przed niebezpieczeństwem strajku generalnego. Rokowania między pracą i kapitałem zostały zerwane. 11 maja ma wejść w życie nowa taryfa płac, która zniża zarobki robotnicze. Jeżeli do tego czasu nie dojdzie do porozumienia, strajk jest nieunikniony. W okręgu Roubaix zastrajkowało wczoraj kilka fabryk.

Nieobsiane pola
NA WSI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 6-5. Według nadchodzących z różnych stron Związku sowieckiego wiadomości w związku z zasiewami wiosennemi, ujawnia się proces likwidacji prywatnej własności na wsi.

Chłopi zrezygnowali już z prowadzenia oddzielnych gospodarstw i mimo otrzymanych nakazów nie przystępują do zasiewów.

Ciekawy obraz tego stanu daje statystyka zasiewów wiosennych na Ukrainie. Do dnia 1 maja zasiano tam około 4.900.000 ha zboża jarego, z czego na kolhozy i sowhozy przypada prawie 4.300.000 ha, a na prywatną własność chłopska zaledwie około 600 tys. ha.

Paneuropejski plan gospodarczy
tematem rozważań Rządu.

WARSZAWA, 6-5. (Tel. wl.) **Jak już donosiliśmy, ambasador Francji p. Laroche złożył Rządowi polskiemu plan Brianda paneuropejskiej unji gospodarczej. Sprawa utrzymywana jest w dyskrecji i szczegóły nie będą opublikowane przed majową sesją Ligi Narodów.**

Zdaje się, że dzisiejsze posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone było sprawie paneuropejskiej unji gospodarczej.

Przygotowania do wojny
na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 6-5. **Z Dalekiego Wschodu nadchodzą do Londynu alarmujące wiadomości o niezwykle poważnej sytuacji, wytworzonej przez rywalizację sowiecko-japońską.**

Władze rosyjskie zarządziły na Syberji mobilizację wojsk, które rozlokowują w ośrodkach nad granicą mandżurską i koło wybrzeży Pacyfiku. Krok ten wymierzony jest przeciwko Japonji, która ma przygotowywać się do generalnej rozprawy z panowaniem Sowietów na Dalekim Wshchodzie.

Japonja czuje się z jednej strony zagrożona wzrostem komunizmu w kraju, podsycanego pieniędzmi sowieckiemi i agitatorami przysyłanymi specjalnie z Moskwy, a z drugiej strony z niepokojem patrzy na zdobycze imperjalizmu rosyjskiego w Azji, który zagraża wybitnie interesom japońskim.

Dzienniki angielskie twierdzą, że Japonja czyni na szeroką skalę przygotowania do wielkiej wojny z Sowietami. Przedewszystkiem w przyspieszonem tempie rozbudowuje swój przemysł wojenny i przeprowadza reorganizację armji. Agenci japońscy zakupują w Londynie i we Francji olbrzymie transporty surowców, służące do fabrykacji materjałów wybuchowych.

Mobilizacja sowiecka na Syberji ma być właśnie odpowiedzią na te przygotowania japońskie.

Przed wyborem prezydenta Francji
Szanse Brianda wzrastają.

PARYŻ, 6-5. Po trwającem zaledwie 45 minut wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych panowało jeszcze dość długo wielkie ożywienie w kuluarach parlamentu.

Przedmiotem dyskusji była oczywiście sprawa wyboru prezydenta republiki. Zaznaczyć należy, iż główne ataki na Brianda jego przeciwników politycznych wzmocnią raczej jego sytuację.

Z nastrojów panujących wczoraj w Izbie odnosi się ogólne wrażenie, że szanse Brianda znacznie wzrosły. Dla niektórych deputowanych, którzy wahali się dotychczas, staje się prawie aktem wiary głosowanie na człowieka, którego prawica tak wyraźnie bojkotuje. Trudno jednak wyciągnąć z tego faktu wniosek, że Briand będzie bezwarunkowo wybrany.

Według niektórych opinji, Briand otrzyma przy pierwszem gloosowaniu taką ilość głosów, że kandydatura Doumera nie będzie już miała racji bytu: wówczas prawica wysunie swego kandydata, a przy drugiem i trzeciem głosowaniu zwyciężyć mogą nazwiska Maginota, obecnego ministra wojny, Leona Berarda, ministra sprawiedliwości lub wreszcie Lavala.

Armja Treviranusa,
zamaskowany związek wojskowy.

BERLIN, 6-5. Na konferencji w kancelarji Rzeszy z przedstawicielami Stahlhelmu, Reichsbanneru i innych związków przysposobienia wojskowego komisarz prowincyj wschodnich Treviranus rozwinął swój plan utworzenia w Prusach Wschodnich ochotniczej armji pracy.

Czas służby w armji Treviranusa trwałby 20 tygodni. Żołd wynosić ma 2 marki z funduszów państwowych i 1.50 z funduszów komunalnych. Do zakresu prac ochotniczej armji pracy należałoby przedewszystkiem budowanie dróg.

Plan Treviranusa przypomina żywo sytuację w Prusach Wschodnich w 1920 r., kiedy to Freiherr von Gayl sposobność do tworzenia policji plebiscytowej wykorzystał do zorganizowania zamaskowanej armji.

Wielkie manewry
W PORCIE TULOŃSKIM.

PARYŻ, 6.5. — Od kilku dni odbywały się w okolicach Tulonu kombinowane manewry sił morskich i lotniczych.

Manewry te zakończone zostały wczoraj atakiem 150 samolotów na port tuloński, broniony przez kilka eskadr samolotów pościgowych i baterje nadbrzeżne.

Ćwiczenia te wykazały, że na wypadek wojny port tuloński jest niedostatecznie chroniony i atak 150 samolotów doprowadziłby do zburzenia części miasta.

Skazanie
KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH.

WARSZAWA, 6.5. (Tel.wl.). W wileńskim sądzie apelacyjnym rozpatrywana była sprawa działaczy białoruskiej partji komunistycznej: Dworczanina, Gawryluka i innych. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uniewinniając tylko jednego z oskarżonych.

Obietnice palestyńskie
BĘDĄ DOTRZYMANE.

LONDYN, 6-5. Na obiedzie wydanym w klubie anglopalestyńskim, podsekretarz stanu kolonij Shiela, mówiąc o stanowisku rządu angielskiego w stosunku do sprawy żydowskiego ogniska narodowego w Paletynie, oświadczył:

— Zdajemy sobie sprawę, iż zobowiązania przyjętego na siebie mandatu musimy wypełnić całkowicie i z całą lojalnością. Uznaję doniosłość istnienia żydowskiego ogniska w Palestynie dla przyszłości tego kraju, niemniej jest także naszym obowiązkiem nie tracić z oczu tego, co winniśmy nieżydowskim mieszkańcom Palestyny. Najważniejszem zagadnieniem w obecnej sytuacji jest doprowadzenie do poprawy stosunków między narodami arabskim i żydowskim w Palestynie.

Szkody w Poznaniu
Z POWODU NAWAŁNICY.

POZNAŃ, 6.5. — Silna burza z nawałnicą i gradem, która wczoraj nawiedziła miasto, w godzinach popołudniowych, wyrządziła bardzo duże szkody nietylko w polach i ogrodach, zwłaszcza warzywnych, ale również i w mieście.

Woda zalała mnóstwo mieszkań niżej położonych, zwłaszcza mieszkań w suterynach, jako też dużo sklepów i magazynów. M. in. woda wdarła się do piwnic na dworcu głównym, w starostwie krajowym, sądzie grodzkim, więzieniu sądu grodzkiego, koszar i t. d.

Najwięcej ucierpiały mieszkania i suteryny w północnej części Poznania a w szczególności na Śródce. Przy alicy Bydgoskiej w zalanej piwnicy utonął stolarz Grabianowski, lat 46 który usiłował wydobyć z niej wartościowe przedmioty i narzędzia. Zwłok do północy nie wyłowiono.

PRZEGLĄD PRASY.

Pauperyzacja inteligencji

Czytamy w sanacyjnym „Dzienniku Poznańskim":

Zniżka poborów urzędniczych oddziałała bardzo przygnębiająco na całe społeczeństwo. Przedewszystkiem odczuły zmniejszenie miesięcznych dochodów same rodziny urzędnicze, reszta zaś społeczeństwa stanęła wobec pewnika osłabienia obrotów handlowych i dalszego zwolnienia tętna życia gospodarczego. Zmniejszeniem poborów została dotknięta inteligencja polska. Zrobiliśmy więc w życiu społecznem Polski dalszy krok ku pauperyzacji kulturalnie najwartościowszego elementu, gdyż zniżki płac nie równoważy w żadnym stopniu poprawa bytu przez potanienie artykułów pierwszej potrzeby.

Klasa urzędnicza społeczeństwa polskiego już od zarania niepodległości państwa jest kopciuszkiem, który, dumając nad pustym portfelem, marzy napróżno o nowych butach, czy nowym ubraniu, nie mówiąc już o zaspakajaniu potrzeb kulturalnych — kupna książki, pójścia na koncert czy do teatru. Głoduje więc warstwa, która mogłaby stać się najbardziej pojemnym i rozbudzającym coraz to nowe potrzeby konsumentem produkcji krajowej. Od warstwy tej wymaga się obecnie nowych ofiar dla ratowania równowagi budżetowej państwa. Czy nerwy pauperyzowanej inteligencji wytrzymają dalsze naciąganie strun jej poświęceń? Czy ubożenie warstw kulturalnie najwartościowszych nie sprzyja rozprzestrzenieniu się gangreny schamienia moralnego najszerszych warstw?

Poczucie godności stanu urzędniczego podciągało do wyższych stopni kultury nawet prostych woźnych. Czy systematyczne ubożenie warstwy urzędniczej nie prowadzi obecnie prostą drogą do lekceważenia stanowiska urzędniczego i do odpływu z niego jednostek zdolniejszych? Jakże nie troskać się w tych warunkach o dalszy rozwój administracji państwowej, w czyich rękach spoczną agendy wszystkich jej komórek! Na pytania powyższe trudno znaleźć odpowiedź, bo od lat opłaca się raczej być wszystkiem innem niż — inteligentem.

Sanacyjny „Dziennik Poznański" nie odpowiada na jedno pytanie: czyja to zasługa w wytwarzaniu takiej sytuacji? I prawdopodobnie nie odpowie. Ale inteligencja już wie.

Znaczenie... miejsca pobytu

W związku ze skazaniem p. Wielopolskiej i W. Stpiczyńskiego na miesiąc więzienia za obrazę magistratu, „ABC" stwierdza, że Stpiczyński już niejednokrotnie był skazywany, ale ani jednego wyroku nie odsiedział.

Policja, mimo nadludzkich wprost wysiłków nie mogła w ciągu kilku lat odszukać miejsca pobytu naczelnego redaktora „Głosu Prawdy", a później przyszła — amnestja. Siedział Zygmunt Wasilewski, siedział Nowaczyński, siedzieli inni, dlatego że... nie zmieniali adresu.

Chodzi poprostu o to, aby w czas zmienić... miejsce pobytu.

Naprzykład. Przed rokiem, mniej więcej, „Robotnik", którego odpowiedzialnym redaktorem był wówczas p. M. Murawski, umieścił artykuł krytykujący komendanta policji p. Maleszewskiego. Artykuł przedrukowały „ABC" i „Gazeta Warszawska".

Odpowiedzialni redaktorzy trzech wymienionych pism pp. Murawski, Sommer i Włodek zasiedli na ławie oskarżonych i zostali skazani na kilkumiesięczne kary więzienia.

Redaktor „ABC" p. Sommer siedzi już cztery miesiące w więzieniu; redaktor „Gazety Warszawskiej p. Włodek trzy, a p. Murawski, redaktor odpowiedzialny dziennika, który pierwszy umieścił inkryminowany artykuł...?

P. Murawski, po wyroku, wystąpił z redakcji „Robotnika" i ogłosił w pismach sanacyjnych list otwarty, potępiający opozycję. Poprostu... zmienił miejsce pobytu i od tego czasu policja mimo energicznych poszukiwań nie odnalazła jego adresu.

Wymiar sprawiedliwości idzie prostą drogą od winy do wyroku. Kara jest zagadnieniem administracyjnem; bo wszystko zależy od... miejsca pobytu.

S. S.

O przebudowę Rządu

„Gazeta Warszawska" pisze, że w planach sanacji jest stworzenie „rządu gospodarczego". Lecz chodzi o to, jak to zrobić? P. Gliwic jest za skasowaniem szeregu ministerstw a za stworzeniem w ich miejsce jednego min. gospodarstwa narodowego. Toby jednak wytworzyło chaos.

O wiele realniej i sanacyjniej — pisze „Gazeta Warszawska" — wygląda inny pomysł. Polega on na utworzeniu przy prezydjum Rady ministrów podsekretarjatu dla spraw gospodarczych. Ten podsekretarjat, podległy bezpośrednio premjerowi, zająłby się opracowaniem i wykonywaniem jednolitego planu gospodarczego. Onby to „uzgadniał" wnioski różnych ministrów lepiej, niż to obecnie czynią komisje międzyministerjalne. Oparty na tym podsekretarjacie premjer byłby faktycznym kierownikiem polityki gospodarczej, nie jako primus inter pares w Radzie ministrów, ale jako czynnik „nadrządowy": kanclerz.

Pomysł ten ma swoją stronę zakulisową. Pochodzi on z pierwszej brygady gospodarczej", czyli z grupy odsuniętego obecnie p. Starzyńskiego, który na tej kombinacji chce się odegrać. Taki gospodarczy wiceminister mający wpływ na premjera, którym wtedy mógł być p. Sławek, p. Prystor, czy ktokolwiek inny, byłby w rzeczywistości małym dyktatorem, ponieważ takby „uzgadniał" ministrów, jakby mu się podobało. Ktoby w tym warunkach zgodził się na piastowanie tek gospodarczych, a zwłaszcza teki skarbu, to inna sprawa. Kandydatów na ministrów jeszcze nigdy nigdzie nie brakło.

Walka o fotel premjera

Korespondent warszawski „Naprzodu" pisze, że toczy się walka konkurencyjna między dwoma aspirantami na premjerostwo: pp. Pierackim i Prystorem. Pierwszy powołuje się na swe „starszeństwo", uważając, że zrobienie go wicepremjerem było niejako wekslem na pełny urząd. P. Prystor natomiast ma za sobą decydującą w naszych stosunkach protekcję, że p. Prystor okazał tak hojną znajomość rzeczy w dwóch ministerstwach, które dotychczas sprawował, że potrafi kierować i całością. Zresztą, powiadają, czy szef Rządu rzeczywiście kieruje?

Napastnicy z b. ministrem kultury na czele

Sanacyjni socjaliści między sobą.

BEBESY MIĘDZY SOBĄ.

WARSZAWA, 6-5. Po rozłamie wśród sanacyjnych socjalistów, z których jedna część została przy nazwie „P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna" i zgrupowała się koło Jaworowskiego, zaś druga część pod wodzą Moraczewskiego i Downarowicza wstąpiła poprostu do BB. jako sekcja robotnicza — stosunki między obu grupami ogromnie się naprężyły.

Grupa Jaworowskiego rozpoczęła w drukarni pod firmą „Drukarz" wydawać pismo codzienne pt. „Walka". Grupa Moraczewskiego rościła sobie do tej drukarni pretensje, których w dniu wczorajszym postanowiono dochodzić siłą.

Oto, jak już donosiliśmy, kilkunastu moraczewszczyków pod wodzą samego radnego niejakiego p. Medarda Downarowicza, byłego ministra i to ministra kultury i sztuki, wtargnęło wczoraj wieczorem do drukarni, w której tłoczy się „Walka".

Dokładny opis napadu znajdujemy w dzisiejszym numerze „Walki", tak przedstawiającym zajście:

NAPAD.

„Godzina była mniej więcej siódma. Kończył właśnie swą żmudną pracę ekspedytor pisma. W pewnym momencie wdarło się do pokoju, w którym mieści się i redakcja i administracja i ekspedycja pisma, kilkunastu drabów, którym przewodniczył wcale przyzwoicie ubrany jakiś o wypłowiałej twarzy człowiek. Ręka w prawej kieszeni marynarki! Padły krótkie rozkazy. Odrazu było można poznać wysoką technikę: odbyło się wszystko rzeczywiście według recepty.

Przedewszystkiem przerwana została łączność ze światem. Poprostu jedno brutalne pociągnięcie ręką i telefon przestał być telefonem. Natychmiast zamknięto drzwi na klucz, przy nich zaś ustawiło się dwóch ludzi.

Także ręce w prawych kieszeniach!

Ekspedytor widząc znajomą twarz przed sobą nie zorjentował się — bo nie mógł się zorjentować w sytuacji. Gdy wreszcie zrozumiał, było już zapóźno. Cały budynek był obstawiony. Przy wejściu i pod każdem oknem po dwóch ludzi. Ci również mieli ręce w kieszeniach.

Pracowników redakcji, którzy ze względu na to, że numer poprzedni skończył się późno, pozostali w lokalu, budzono pytaniem:

— Panie, czy pan ma broń przy sobie?

Ludzie zaspani początkowo nie wiedzieli o co idzie. Gdy wreszcie wybili się ze snu posłanie już było zrewidowane i broni — oczywiście nie było.

POBICIE KOREKTORA.

„Zdarzyła się przytem nikczemność — pisze dalej „Walka". — Jeden ze współpracowników, p. Kilczewski, gdy tylko oczy otworzył; został natychmiast uderzony. Gdy zerwał się na równe nogi, ujęło go ztyłu dwóch ludzi i siłą nawróciło do poprzedniej, leżącej pozycji. Bito go w dalszym ciągu.

Uporawszy się w ten sposób z ludźmi obecnymi w lokalu, przybyłe towarzystwo rozpoczęło gospodarkę w drukarni. Była ona prowadzona — trzeba przyznać — wcale umiejętnie. Sami fachowcy. Odrazu zaczęto odmontowywać maszyny, rozbierać je na części i wynosić. Szło to niezwykle sprawnie, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że tę techniczną robotę wykonywał niejaki Szczepański, który był poprzednio metrampażem „Przedświtu", do „Walki" przyjęty nie został i ciągle jest jeszcze bezrobotny".

UDAREMNIENIE WEZWANIA POMOCY.

„Gdy w czasie tej niszczycielskiej pracy brygantów — opisuje „Walka" — jeden z współpracowników zaalarmował sąsiadów, ażeby zawołali policję i gdy rzeczywiście sąsiad wyszedł z domu, natychmiast dwóch jakichś drabów wtłoczyło go z powrotem do mieszkania i drzwi podparło. W tymże samym czasie nieletnia córeczka tegoż sąsiada oknem wyskoczyła z mieszkania — zaraz też puściło się za nią natychmiast również dwu drabów. Oczywiście dziewczynę ujęto.

Dziwić się można z oburzenia na samą myśl, jak tę dziewczynę wleczono z powrotem do domu".

UNIERUCHOMIENIE DRUKARNI.

Pobyt p. Downarowicza z kompanami w drukarni „Walki" trwał około półtorej godziny. Przez ten czas przyprowadzeni przez niego fachowi drukarze rozmontowali maszyny, zabrali dwie maszyny do cięcia papieru i matrycarkę, zabrali wszystek metal — a więc i skład drukującego się numeru — oraz wszystkie czcionki z kaszt, poczem wraz z łupem wyszli.

Dzisiejsza „Walka" notuje nazwiska uczestników najścia. Są to: Downarowicz Medard, Turek Konstanty, Szyradziński Antoni, Zubowicz Romuald, Urbanek Henryk, Szulewski, Rzącki Henryk, Osiński Henryk, Bochenek, Maliszewski Juljan, Żukowski Zenon, Margól, podany przez „Walkę":

Dopiero w czas jakiś po wyjściu p. Downarowicza z towarzyszami przybyła na miejsce zawezwana policja, która spisała protokół.

„CZYSTA" 45.

Interesujący jest również inny szczegół, podany przez „Walkę":

„Kamraci pana Medarda Downarowicza zebrali się byli w lokalu dawnego „Przedświtu" (Ogrodowa 12). Przed wyprawą zbójecką było śniadanie z „Czystą" 45. Tej czystej było dość dużo. Pilnowali następnie zrabowanego dobra do wieczora. Była więc również kolacja. Czysta też.

Wszystko to pokrywał ze swej prywatnej szkatuły p. Downarowicz".

Zajście między socjalistami sanacyjnymi dość chyba wyraźnie maluje stosunki panujące w tym obozie.

Skruszeni opozycjoniści

powrócili do łaski Stalina.

RYGA, 6-5. W kołach politycznych Moskwy wielkie wrażenie wywołała nowa nominacja Rykowa na stanowisko trzeciego zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych.

Jak wiadomo, Rykow po ogłoszeniu znanej deklaracji skruchy, potępiającej opozycję prawicową został mianowany komisarzem poczt i telegrafów. Ambitny dygnitarz sowiecki, który przed swoim konfliktem ze Stalinem był długoletnim szefem rządu sowieckiego, nie zadowolnił się jednakże stanowiskiem komisarza poczt i telegrafów i w dalszym ciągu czynił usilne zabiegi celem pozyskania straconego zaufania Stalina.

Drugi przywódca opozycji prawicowej, Bucharin, otrzymał nominację na stanowisko członka prezydjum najwyższej rady gospodarczej ZSSR.

Z DNIA.

UCHWAŁA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW W SPRAWIE COFNIĘCIA 15 PROC. DODATKU DO UPOSAŻEŃ.

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P., omawiana była sprawa zarządzonego z dnia 1 maja r. b. obniżenia uposażeń sędziów i prokuratorów, przyczem w związku z oświadczeniem związków i zrzeszeń urzędniczych w tej materji stwierdzono, iż pogląd zrzeszonego sądownictwa na powyższą sprawę znalazł wyraz na ostatniem walnem zgromadzeniu, które powzięło następującą uchwałę:

„Licząc się z obecnem położeniem gospodarczem i finansowem państwa, wymagającem od wszystkich obywateli ofiar w celu utrzymania równowagi budżetowej, — z drugiej jednak strony, mając na względzie ciężkie położenie materjalne wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, a w ich liczbie sędziów i prokuratorów, pobierających płace, nie dosięgające częstokroć nawet minimum egzystencji, w szczególności zaś stan materjalny sędziów i prokuratorów, których praca wymaga szczególnych wysiłków, oraz mając na względzie niedostateczność ich uposażeń w stosunku do innych pracowników umysłowych z wyższem wykształceniem, a zarazem powodując się najgłębszą troską o byt i poziom sądownictwa, walne zgromadzenie Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. stwierdza, że obniżenie w obecnej chwili uposażeń pogarsza specjalnie sytuację materjalną sędziów i prokuratorów co oddziałać może niekorzystnie na stan sądownictwa".

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6-5.

AKCJE: Bank Polski 125, Bank Zachodni 33, Lilpop 21, Starachowice 10.50. 5 proc. poż. Konwers. 48.25, 3 proc. poż. Budowl. 45, 4 proc. poż. Inwest. 87.50, 4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 51.50.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.41.25 Paryż 34.898,59, Wiedeń 125.60, Praga 26.44, Włochy 46.75, Belgja 124.15. Szwajcarja 171.96, Holandja 358.70, Oslo 239.01 Kopenhaga 239.00, Berlin 212.57. Dolar pryw. 8.90.75.

CELE PRZYSZŁEJ SESJI PARLAMENTARNEJ

Warszawa 5 maja.

Zwołanie nowej nadzwyczajnej sesji sejmowej uchodzi za rzecz zdecydowaną. Po Zielonych Świątkach zbierze się parlament. Będzie to już po obradach genewskich.

Sesja nadzwyczajna będzie podobnie jak ostatnia, kwietniowa, zwołana zarządzeniem Prezydenta, który określi zakres jej prac. Jako temat pracy parlamentarnej wejdą: t. zw. mała ustawa samorządowa i nowelizacja pragmatyki urzędniczej. Nie jest wykluczone, że sesja zajmie się również niektóremi przedłożeniami rządowemi z zakresu finansowego i podatkowego.

Uregulowanie zagadnienia samorządu jest palące. Jeszcze drugi sejm opracował ustawy samorządowe, których projekt był wynikiem kompromisu pomiędzy czterema stronnictwami polskiemi, a mianowicie: Związkiem ludowo - narodowym, Piastem, Wyzwoleniem i PPS. Projekt ten szedł w kierunku zabezpieczenia spraw polskich w administracji komunalnej. Jednakże to uchwalenie tego projektu nie doszło wskutek zamknięcia sesji. Był ten projekt wniesiony do sejmu trzeciego i tutaj rozważany, jednakże i wtedy nie doszło do żadnych pozytywnych wyników, gdyż parlament został rozwiązany. Już wtedy jednak rząd występował z koncepcją uregulowania sprawy przy pomocy tzw. małej ustawy samorządowej, któraby dekret z r. 1919-go, który dotyczy Królestwa, rozszerzał i na inne dzielnice, jak Małopolskę, gdzie dotąd obowiązują ustawy austrjackie.

Jak rząd zamierza teraz rozwiązać zagadnienie samorządowe, bliżej jeszcze nie wiadomo, gdyż prace nad tzw. małą ustawą samorządową — jeszcze nie są ukończone.

Jest to bardzo charakterystyczne dla rządów pomajowych: posiadają dostatecznie czasu i sił, a nie były w stanie opracować przedłożenia ustawy, noszącego chrakter zasadniczy. Ponieważ położenie samorządu w niektórych miastach jest fatalne, ponieważ gdzieniegdzie samorządów niema, a istnieją tylko rządy komisaryczne, ponieważ wreszcie w szeregu miast, żeby wspomnieć Warszawę, minął już termin kadencji rad miejskich i trzeba przeprowadzić nowe wybory — przeto nieodzowne jest jakieś wyjście.

Sanacja jednak nie przystępuje do pełnego rozwiązania problemu, do przedłożenia ustawy. Załatwia rzecz połowicznie, proponując na razie paljatyw, środek tymczasowy.

Nowelizacja pragmatyki urzędniczej była już zapowiadana przez wicepremjera na sesji budżetowej przy rozprawach nad budżetem prezydjum rady ministrów. Wtedy to p. Pieracki zapowiedział konieczność dokonania zmian w kierunki zwiększenia dyscypliny urzędniczej, w kierunku zmiany sposobów badania kwalifikacji urzędniczych i tp. Obecnie przy przyjmowaniu urzędników załatwia się kwestję kwalifikacyjną kolegjalnie. Przedłożenie rządowe podobno rozszerzy kompetencje szefów i naczelników urzędów, ograniczając kompetencje kolegjalne. Będzie to dla obecnych rządów o wiele wygodniejsze, gdyż tymczasem stanowiska kierownicze mogą być o wiele łatwiej obsadzone przez „swoich", najbardziej się do danej funkcji nadających pracowników.

Zresztą kołom kierowniczym nie podoba się nawet ta samodzielność, jaką dzisiaj urzędnicy okazali względem zniżki 15 procent dodatku. Ich zdaniem samodzielność ta szła... za daleko.

Konieczne jest jeszcze uzyskanie sposobu na dokonanie redukcji w personelu urzędniczym. Obniżenie dalsze poborów urzędniczych jest wybitnie niepopularne. Nie znaczy to wcale, by ono nie groziło. Owszem słychać głosy o potrzebie obniżenia względnie skasowania zupełnie dodatków np. stołecznego i t.d. Projekty te są jeszcze rozpatrywane, lecz niezdecydowane. Natomiast o wiele realniejszy jest zamiar takiej zmiany pragmatyki, któraby dawała rządowi możność dokonania zniżenia etatów.

W tym kierunku idą prace nadzwyczajnej komisji administracyjnej, istniejącej przy prezydjum Rady ministrów, kierowanej nie przez b. wiceministra Jaroszyńskiego, a płk. Gluth - Nowowiejskiego. Ona to ma za zadanie dokonać usprawnienia administracji i określić ilość potrzebnych w danym urzędzie etatów. O ile wiadomo, liczba proponowanych przez nią etatów jest daleko niższa, aniżeli ilość etatów istniejących.

Nowela pragmatyki urzędniczej ma podobno zmierzać do podwyższenia ilości lat, uprawniających do korzystania z emerytury z 10 lat, jak dotychczas, na 15. W razie uchwalenia takiej noweli rząd otrzymałby okazję do zlikwidowania wielu etatów bez obciążenia funduszu emerytalnego.

W ten sposób nowelizacja pragmatyki idzie także na rękę ministrowi Matuszewskimu, który wobec obecnych wpływów do skarbu państwa, musi się oglądać za dalszemi oszczędnościami. W ten sposób mógłby ich dokonać, nie narażając ogółu personelu urzędniczego na dalsze redukcje poborów.

Oto jakie cele ma zapowiedziana nowa sesja nadzwyczajna parlamentu.

H. W.



W Tetuan (hiszpańskie Marokko) wybuchły krwawe walki między republikańsikemi wojskami a Legją Cudzoziemską, która została wierną królowi. Oto zdjęcie przedstawiające bramę tego starożytnego miasta.

Przed wyborami prezydenta Francji.

OSTATNI AKT URZĘDOWY P. DOUMERGUE'A. — TAJEMNICZA KANDYDATURA.

Paryż, w maju 1931 r.

Uroczyste otwarcie Wystawy Kolonjalnej to ostatni urzędowy akt obecnego prezydenta Francji, p. Gastona Doumergue'a. Podpisał już bowiem dekret o zwołaniu na dzień 13 maja do Wersalu Zgromadzenia Narodowego, mającego dokonać wyboru nowego prezydenta. Dzień 13 maja jest ostatnim terminem, przewidzianym przez konstytucję francuską z roku 1875, która powiada, że wybór musi być dokonany na miesiąc najpóźniej przed wygaśnięciem urzędowania ustępującego prezydenta. Zaś septennat p. Doumergue a kończy się 13 czerwca.

Postanowienia konstytucji o wyborze prezydenta są o tyle ciekawe, **że nie przewidują ani charakteru, ani wieku kadydata. Każdy obywatel sądownie nie karany może zostać prezydentem.** Zwykle jednak wybór jest ograniczony do kilku ludzi, którzy na swych wysokich stanowiskach dali się poznać ogółowi. Natomiast zupełnie wyraźnie konstytucja wyklucza od możności kandydowania członków byłych francuskich rodzin panujących.

Ostatecznie do wyścigu staje kilku zaledwie ludzi, o których się wie, że są kandydatami. Oficjalnie kandyduje tylko jeden **p. Doumer**, prezydent Senatu. Co jest charakterystyczne, to zasługi, na jakie się powołują przyjaciele p. Doumera. Wśród innych wymieniają to, że jest **ojcem licznej rodziny.** We Francji znaczy to bardzo wiele. Niezależnie od tego jednak należy przyznać, że obok **p. Brianda**, którego kandydatura powinna wpłynąć na Zgromadzeniu Narodowem, p. Doumer jest najpoważniejszym kandydatem na wysoki urząd więźnia elizejskiego.

Kto wie jednak, czy Zgromadzenie Narodowe nie kryje pewnych niespodzianek. Ot, choćby taka: kilka dni temu jeden z dziennikarzy paryskich udał się do znanej jasnowidzącej, pani Fraya, która przewidziała między innemi zarówno wybuch wojny światowej, jak i zwycięstwo Francji i której klijentela rekrutuje się z najważniejszych sfer świata towarzyskiego, politycznego, naukowego i t.d. Otóż pani Fraya przepowiedziała w obecności dziennikarza, że Francja stoi w przededniu niezwykłego rozkwitu na każdem polu: politycznem, gospodarczem, finansowem, naukowem i t.d. Kto jednak będzie prezydentem? Żaden ze znanych kandydatów i żaden ze zdeklarowanych lewicowców. **Młody senator, jeden z najmłodszych.** Ale kto? P. Doumerowi **brak fluidu, magnetyzmu:** p. Briand będzie bardzo poważnym kandydatem w pierwszem głosowaniu, które nie da rezultatu, nie da absolutnie większości żadnemu kandydatowi. I teraz dopiero wypłynie owa tajemnicza kandydatura. Nie będzie to ani Doumer, ani Berard, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, ani były premjer Steeg. Ma to być człowiek dużych zasług i był już ministrem spraw wewnętrznych i oświaty. Ma żonę, która godnie spełniać będzie obowiązki pani w Pałacu Elizejskim.

Na tem koniec. Ba! Ale we Francji wielu senatorów kierowało już temi dwoma ministerstwami. Kto to może być? Pole do domysłów otwarte. Czyżby Pierre Marraud?

Oczywiście i kandydaci, i korespondenci prasy zagranicznej starają się nie przywiązywać żadnej wagi do przepowiedni pani Fraya. Ale, że ów wścibski dziennikarz, który poszedł konsultować jasnowidzącą, zabił klina w głowę, to nie ulega wątpliwości. W najzimniejszej rozumowej kombinacji, w formalnem ważeniu zasług i szans kandydatów, jak Briand, Doumer, Painleve, Maginot, Lebrun, Berard, nagle ukazuje się nam postać jednego z najmłodszych senatorów Francji. I jeszcze: młody wiekiem, czy czasem senatorowania? Nie dowiemy się o tem wcześniej, jak 13 maja. On sam zapewne wie o tem i napawa się już dziś swym triumfem. Skąd zaś wie? Gdyż i on jest klijentem pani Fraya. Nie sam zresztą. Bo i p. Briand jest dość częstym gościem jasnowidzącej.

Czekamy wszyscy w napięciu.

Al. Then.

Bolszewizm sanacyjny

ŻÓŁTODZIÓB O REFORMACH.

W „Echu Akademickiem", organie sanacyjnego tz zw. „Legjonu młodych", czytamy:

Uniwersytety w Polsce mają niesłychane przywileje. Należy wkroczyć i skasować eksterytorjalność suwerennego dziś mocarstwa szkolnictwa wyższego w Polsce, wkomponowując wyższe uczelnie do wielkiej machiny życia państwowego.

To o uniwersytetach! A o szkole średniej:

Ideologja marszałka Piłsudskiego, jego wielka praca dla państwa, — winny być tematem wielogodzinnych lekcyj w szkołach. Jeśli nawet niema dostatecznie wykwalifikowanych wychowawców, to należy przez bardzo ściśle opracowane instrukcje zmusić nawet nieumiejętnych lub niechętnych do racjonalnego (sic!) postawienia nauki".

Nie dość tego. Ten sam żółtodziób chciałby nawet dzieci odebrać „nieprawomyślnym" rodzicom:

Należałoby się nawet zastanowić nad zagadnieniem ingerowania państwa w życie rodzinne, o ile rodzice nie spełniają należycie swych obowiązków wobec niego. Stawiamy tę sprawę jasno i wyraźnie.

Nic nowego sanatorzy nie wymyślili. Ich wskazania znalazły już oddawna praktyczne zastosowanie w bolszewickiej Rosji.

Znaczniejszy spadek

BEZROBOCIA W POLSCE.

Według danych Państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 2 maja b. r. wynosiła 333.102 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (25 kwietnia) wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 7.741 osób.

Spadek bezrobocia zaznaczył się w mniejszym lub większym stopniu niemal we wszystkich okręgach i ośrodkach. Według stanu z dnia 2 maja b.r. liczba bezrobotnych w poszczególnych okręgach i ośrodkach wynosiła: Śląsk — 65.595 (spadek w ciągu tygodnia o 1.114), Łódź miasto — 33.805 (— 664), Łódź okręg — 12.906 (— 381), Warszawa miasto — 21.290 (— 163), Warszawa okręg ziemski — 10.968 (— 95), Sosnowiec — 22.204 (— 41), Poznań — 16.883 (— 466), Częstochowa — 13.657 (— 398), Bydgoszcz — 10.000 (— 790), Włocławek — 8.270 (— 63), Radom — 8.607 (— 273), Kraków — 8.301 (— 763), Lwów — 8.422 (— 288), Drohobycz — 7.239 (— 136), Piotrków — 6.766 (— 39), Chrzanów — 6.556 (— 148), Biała — 6.517 (— 93), Białystok — 6.229 (— 213), Żyrardów — 5.924 (— 52), Przemyśl — 5.310 (— 407), Ostrów Wlkp. — 6.311 (— 93), Tczew — 5.281 (— 98), pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Znaczniejszy wzrost bezrobocia, mimo ogólnej poprawy na rynku pracy zanotowano: w Toruniu o 308 (stan bezrobocia 2.961), w Siedlcach o 338 (stan 2.572), w Grodnie o 237 (stan 3.163).

Zasiłki ustawowe w okresie od 20 do 27 kwietnia pobierało 201.764 bezrobotnych.

Zapisujcie się do P.M.S.

Jak zdobyliśmy dla miasta osadę szkolną w Sielcu.

Ostatni numer „Expresu Zagłębia" umieścił artykuł p.t. „Ciekawy epizod z gospodarki inż. Michla w Sosnowcu Jak przefymarczono osadę szkolną?" przypisujący mi zaprzepaszczenie gruntów szkolnych na rzecz Gwarectwa „Hr. Renard". Naturalnie, zwyczajem expresowym, artykuł jest anonimowy — pozbawia mnie to możności szukania satysfakcji na właściwej drodze — bo przecież od „Expresu" satysfakcji ani oczekiwać, ani żądać nie można.

I gdyby chodziło wyłącznie o moją osobę nie odpowiedziałbym na tego rodzaju tchórzliwy napad — że jednak samorząd jest ciałem zbiorowem, że za gospodarkę w samorządzie odpowiedzialny jest zarząd miasta i Rada miejska — poczytuję sobie za miły obowiązek przypomnieć istotny stan rzeczy, który **uważam jako dużą zasługę ówczesnych władz miejskich.**

We wsi Sielce obok kop. Ludwik istniała osada szkolna obszaru pięć morgów 103 pręty. Prawni właściciele tej osady, zebranie gromadzkie, zamienili ten grunt z Gwarectwem „Hr. Renard" na grunt przy ul. Koziej. Akt zamiany został zatwierdzony przez komisarza włościańskiego pow. Będzińskiego. Komisja włościańska gubernjalna w Piotrkowie uchyliła decyzję komisarza włościańskiego. Sprawa poszła w dalszym trybie do rozpatrzenia Senatu i tam ją zastał wybuch wojny. Taki był przebieg prawny — a stan prawny był taki, że sporny grunt mógł powrócić do właścicieli — czyli do gromady, lub też pozostać przy Gwarectwie „Hr. Renard" — w żadnym wypadku **miasto Sosnowiec nie posiadało do tego gruntu najmniejszej legitymacji prawnej.**

O ustosunkowaniu się gromady do osady szkolnej świadczy uchwała wyzbywająca się gruntu wartościowego wzamian na grunt bezwartościowy przy ul. Koziej — do którego zresztą miasto również nie miało legitymacji. Gwarectwu Hr. „Renard" ta stan rzeczy nie szkodził, gdyż było w posiadaniu gruntu szkolnego, a nie było osoby prawnej któraby mogła wyzuć je z tego posiadania. Uważaliśmy to za nienormalne i próbowaliśmy różnych dróg aby zakwestjonować stan posiadania Gwarectwa. Jedyną instancją mógł być państwowy okręgowy urząd ziemski w Kielcach — ten orzekł jednak, że sprawa ta nie podlega już jego kompetencji, gdyż sporny grunt leży na terenie miasta, gdzie władza urzędów ziemskich nie sięga.

Roszczenia miasta miały niewątpliwie podstawę moralną — ale nie miały najmniejszej podstawy prawnej.

Drogą bardzo trudnych i mozolnych dociekań prawnych udało się zrobić jedno: władze miejskie uznały się za właściciela gruntów przy ulicy Koziej i zamieniły je na grunty znacznie więcej wartościowe przy ul. Sławkowskiej i Suchej.

Teraz, gdy minęły wszystkie terminy zastrzeżeń prawnych można ujawnić, że był to akt pozbawiony należytej legitymacji prawnej ze strony miasta i **że mógł on być obalony nawet przez jednego członka byłej osady Sielce, jako istotnego właściciela.**

Zatem wbrew temu, co głosi anonim z „Expresu Zagłębia" stwierdzić trzeba, że ówczesne władze miejskie zdobyły na rzecz miasta 5 morgów 103 pr. gruntów, zaprzepaszczonych przez właścicieli gruntów tabelowych b. wsi Sielce.

Wreszcie czas by był, aby „Expres Zagłębia" nauczył się, że samorząd, to nie prezydent, nie p. Michael, lecz ciało kolegjalne. Decyzje w tej sprawia zapadały na posiedzeniach zarządu miasta i na publicznych posiedzeniach Rady miejskiej i były zatwierdzane przez odpowiednie władze. Nikomu przez głowę nie przyszło kwestjonować korzyści tej tranzakcji, przeciwnie wszyscy uważali ją, jako bardzo dobrą dla miasta. Przypominam, że w zarządzie miasta zasiadał wówczas prawnik p. mec. Pawełek, który bardzo skrupulatnie i krytycznie badał wszystkie moje poczynania. Opinję co do stanu prawnego wydawał ceniony mec. p. Borowski, ówczesny radca prawny Magistratu. A wybitny cywilista, adwokat p. Nagórski z Warszawy, jako radca Gwarectwa „Hr. Renard", w opinji swej, wręcz odradzał Gwarectwu zawarcie umowy z Magistratem.

Wszystkie dowody stwierdzające taki przebieg sprawy znajdują się w Magistracie.

Teraz po siedmiu latach jakiś anonim wykazuje troskę o majątek miejski jakoby „przefrymarczony". Dlaczegóż to nie było nikogo, ktoby kwestjonował wartość dokonanych tranzakcyj we właściwym czasie? Dlaczego wówczas nie odezwał się nikt w Radzie miejskiej ani w prasie?

Czyż można zatem przypuszczać, że wszyscy wymienieni a znie z władzami nadzorczemi działali na szkodę miasta a sprawiedliwcem jest anonim ukrywający się w Expresie?

Powtarzam raz jeszcze: wszystkie poczynania władz miejskich pod moim zarządem były jawne, Rada miejska nie była ani kliką nominowaną, ani nie posiadała żadnej zdecydowanej większości, wszystkie wnioski natury prawnej były przedtem dokładnie badane i opinjowane przez prawników.

Próba kojarzenia tej zamiany gruntów z moją odznaką „Legji Honorowej" i omawianie mej pracy na Śląsku w okresie plebiscytu — znalazła by niewątpliwie należytą odpowiedź, gdyby nie to, że autor artykułu ukrywa się — a redaktor „Expresu", jako bezkarnie publicznie policzkowany, nie jest honorowo odpowiedzialny.

Anonimowy paszkwil, wytoczony po siedmiu latach pozostanie tylko mizerną podłostką, charakteryzującą współczesne metody działania.

ARTUR MICHAEL.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 CZWARTEK

Dziś Domiceli M.
Jutro Stanisława
Wschód słońca 3 m. 58.
Zachód „ 19 m. 7.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Na zachodzie bez zmian".

Kino „Palace" — „Na zachodzie bez zmian".

Kino „Nowości" — „Odkupienie" oraz „Dusze w niewoli".

× **ZESPÓŁ REDUTY W DĄBROWIE.** Dzisiaj tj. dnia 7 bm. o godz. 8.30 wiecz. zespół Reduty na czele z Juljuszem Osterwą wystawi w kinie „Kometa" komedję w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya pt. „Ładna historja".

× **TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** W dniu 10 bm. rozpoczyna się na terenie całej Polski doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", który trwać będzie do 17 bm. W okresie „Tygodnia" odbędzie się we wszystkich miastach szereg imprez propagandowych: pochodów, pokazów drużyn ratowniczych, odczytów, akademij itd.

× **WALNE ZEBRANIE ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU.** W czwartek 14 maja r. b. o godzinie 4 pp. w lokalu Rosyjskiego T-wa Dobroczynności w Sosnowcu, odbędzie się roczne walne zebranie, na które uprzejmie zaprasza się wszystkich członków. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności oraz wybranie nowego Zarządu. 3793

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek na Niemcach w sali Klubu artyści teatru miejskiego odegrają doskonałą komedję w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA". Żywa akcja, humor i dowcip oraz świetna gra całego zespołu składają się na artystyczną całość. Sztuka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem na wszystkich polskich scenach. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł.

W piątek dnia 8 maja o godz. 8.15 wystąpi znakomity zespół artystów REDUTY z **Juljuszem Osterwą** na czele. Wystawiona zostanie przemiła komedja Caillaveta, Flersa i Reya p. t. „ŁADNA HISTORJA". Bilety wcześniej nabywać można w składzie mat. pism. p. Czechowskiego.

W sobotę popołudniu o godz. 4 — widowisko uczniowskie. Odegrane zostaną „ŚLUBY PANIEŃSKIE", komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry, poprzedzone prelekcją p. prof. K. Nawrockiego. Bilety do nabycia w składzie p. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa dnia 6 b. m. — „Grigri" występ M. Marjusza Wilkoszewskiego) o godz. 19.30.

Czwartek dnia 7 b. m. — „Carmen" (wznowienie) o godz. 19.30.

Piątek dnia 8 b. m. — teatr nieczynny.

Sobota, dnia 9 b. m. — Koncert dla szkół o godz. 15.30.

Sobota dnia 9 b. m — „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30.

Ku czci

ś. P. STANISŁAWA PŁODOWSKIEGO

Staraniem sosnowieckiego koła Stronnictwa narodowego i grona przyjaciół Zmarłego w piątek 8 bm. (dzień św. Stanisława) odbędzie się poświęcenie pomnika na grobie śp. Płodowskiego na cmentarzu sosnowieckim. Uroczystość poświęcenia pomnika odbędzie się o g. 6 m. 30 wieczorem.

× **WYCIECZKA NAUCZYCIELSTWA STOŁECZNEGO.** W niedzielę 10 bm. przyjeżdża do Dąbrowy wycieczka wyższego kursu nauczycielskiego z Warszawy w liczbie 30 osób, celem zwiedzenia pewnych zakładów przemysłowych, szkół i niektórych instytucyj Zagłębia. Wycieczka zabawi w Zagłębiu jeden dzień, poczem uda się na G. Śląsk.

× **O POMOC DLA POWODZIAN.** Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów (z wyjątkiem wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego) okólnik, w którym w związku z klęską powodzi, jaka dotknęła teren wojew. Wileńskiego, oraz część woj. Nowogródzkiego i Białostockiego, poleca zaapelowanie do ofiarności społeczeństwa na rzecz powodzian. Okólnik zaleca powołanie do życia pod przewodnictwem wojewodów wojewódzkich komitetów pomocy dla powodzian, oraz utworzenie analogicznych komitetów powiatowych pod przewodnictwem starostów.

× **WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZYCH.** Zarząd sekcji dozorców górniczo - hutniczych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu podaje niniejszem do ogólnej wiadomości wszystkich członków sekcji, że w nadchodzącą niedzielę 10 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 doroczne walne zgromadzenie sekcji dozorców górn.-hutn. Zarząd sekcji prosi wszystkich dozorców górniczo-hutniczych członków Związku do gremjalnego i punktualnego przybycia na zebranie. Równocześnie prezydjum zarządu sekcji zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że walne zgromadzenie sekcji poprzedzone zostanie posiedzeniem zarządu sekcji o godz. 8.30 rano w lokalu Związku w Sosnowcu. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

× **W SPRAWIE SPRZEDAŻY WÓDEK PRZEZ HURTOWNIE PAŃSTWOWE.** W odpowiedzi na wniesiony przez Izbę przem.-handl. memorjał w sprawie sprzedaży wódek przez hurtownie państwowe (vide Biuletyn Informacyjny nr. 8 (32), dyrekcja Państwowego monopolu spirytusowego zawiadomiła Izbę, że zwróciła się do Ministerstwa skarbu z projektem nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym, w kierunku zniesienia przepisu, dozwalającego hurtowniom sprzedaż wyrobów alkoholowych po cenach hurtowych konsumentom w ilościach ponad 13 litrów, nadmieniając zarazem, że do czasu zmiany ustawy dyrekcja monopolu spirytusowego nie może wydać w tej sprawie żadnych zarządzeń.

× **Z MIEJSKIEJ KOMISJI P. W. i W. F. W CZELADZI.** Dziś o godz. 7 wieczorem w Magistracie czeladzkim (pokój nr. 1) odbędzie się plenarne zebranie członków miejskiej komisji W. F. i P. W. z następującym porządkiem obrad: odczytanie i przyjęcie protokółu, ustalenie listy członków komisji, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie komisji rew., ułożenie programu prac na rok bieżący, uchwalenie preliminarza budżetowego na 1931-32, wybór członków zarządu i wolne wnioski.

× **ZABAWA DZIECINNA.** W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3 popoł. sekcja rozrywkowa Domu ludowego w Sosnowcu urządza zabawę dziecinną z bardzo urozmaiconym programem i loterją fantową.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

J. Dojlido złożył zł. 5 (pięć) na powodzian w Wileńszczyźnie.

Franciszek Robus (Żychlice) Grodziec k. Będzina przekazał zł. 5 (pięć) na PMS

Urzędowanie Izby P.H.

W RADOMIU I KOZIENICACH.

W dniu 29 kwietnia rb. odbył się „dzień urzędowania" delegatów Izby P. H. w Radomiu pod przewodnictwem radcy Izby, Stanisława Wierzbickiego, przy udziale rr.: dr. Czernichowskiego, Eychlera, Karscha i inż. Ołdakowskiego oraz sfer zainteresowanych ze strony przemysłu i kupiectwa. Po zagajeniu zebrania przez st. ref. K. Gadomskiego i sprawozdaniu z działalności Izby z dziedziny spraw podatkowych, złożonego przez ref. T. Siekańskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział brali liczni mówcy. W końcu kierownik radomskiej ekspozytury biura Izby p. Stanisław Dedo przedstawił cel i zadania tejże ekspozytury.

W dniu 30 kwietnia rb. odbył się „dzień urzędowania" w Kozienicach, na którem delegowani przez Izbę urzędnicy udzielali na zapytania informacyj w sprawach podatkowych, eksportowych, kredytowych itp.

× **PORADNIA PRAWNA SAMORZĄDOWA.** Przy zarządzie głównym Stronnictwa Narodowego w Warszawie (Al. Jerozolimska 17 m. 5) została utworzona poradnia prawna w zakresie wszelkich spraw związanych z samorządem gminnym (wiejskim i miejskim) i powiatowym. Porady zasięgać mogą ustnie lub listownie (za załączeniem znaczka 25 gr. na odpowiedź) członkowie i zwolennicy Stronnictwa Narodowego, zajmujący jakiekolwiek stanowisko w gminie lub powiecie. Stronnictwo Narodowe w zrozumieniu wagi, jaką należy przywiązywać do trudnych czynności samorządowych, opartych na przepisach prawnych licznych, a często niejasnych, a więc spornych, przychodzi w ten sposób swym członkom i zwolennikom-samorządowcom z rzetelną pomocą, aby godnie mogli spełniać swe obowiązki, przez co zwiększą niewątpliwie zaufanie do siebie, a tem samem i do obozu narodowego, który reprezentują.

× **ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI.** Pracownicy umysłowi Huty Bankowej w Dąbrowie wpłacili do PKO. na konto Ligi morskiej i kolonjalnej **„dla komitetu Floty Narodowej na „Odpowiedź Treviranusowi"** kolejną składkę za m-c kwiecień rb. w kwocie zł. 125 gr. 50.

× **WIECZNY SKANDAL.** Za splunięcie grozi 3 miesiące aresztu, właściciel budki musi prócz fartucha posiadać spluwaczkę, umywalkę i wszelkie urządzenia zdrowotne, tymczasem zamiatanie ulic, mimo wyraźnych przepisów i zarządzeń, w miastach Zagłębia odbywa się w dzień i na sucho. Co ciekawsze, że trwa to od kilku lat i niema władzy, któraby położyła wreszcie kres podobnemu zanieczyszczaniu siedzib ludzkich i sianiu zarazy. Że nikt nie zwraca na to uwagi, łatwo sprawdzić, jadąc np. tramwajem pomiędzy godz. 10—12 rano. Począwszy od Sosnowca aż to końca jazdy w Dąbrowie, na wszystkich głównych arterjach odbywa się suche zamiatanie i nikogo to nie obchodzi. Jak słychać, pewne organizacje i zrzeszenia mają zwrócić się w tej sprawie do władz centralnych i może interwencja p. ministra Składkowskiego usunie wreszcie te skandaliczne stosunki.

× **ŻONY UCIEKAJĄ.** Podobno ucieczka żony jest uważana przez mężów za fakt przyjemny i witany z zadowoleniem. Zdaje się, że podobnego uczucia doznał W. Wróbel, właściciel sklepiku przy ul. Staszica w Dąbrowie, który po powrocie do domu stwierdził, że żona jego Helena, zabrawszy troje dzieci, zniknęła w niewiadomym kierunku. Byłby może opuszczony małżonek stratę jakoś przebolał, kiedy jednak skonstatował, że żona zabrała także gotówkę i papiery wartościowe, zwrócił się o pomoc do policji. Wróblowa wyjechała podobno do Gdyni.

× **NIE BYŁ W RESTAURACJI.** W związku z wczorajszą notatką pt. „Tragiczny skok do tramwaju" p. Romas, właściciel restauracji prosi nas o wyjaśnienie, że Leon Ostrowski, który wpadł pod tramwaj, nie był wcale w jego restauracji.

× **KRADZIEŻE.** W ub. wtorek między godz. 12—1 w południe nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Herca Maksymiljana w Sosnowcu (Będzińska 59), skąd skradli 800 zł. w banknotach 100-złotowych oraz zegarek. Złodzieje dostali się do mieszkania podczas nieobecności domowników, otwierając zamknięte drzwi wytrychem.

Marji Lewkowicz, zamieszkałej w Sosnowcu (Zygmunta 1) zginęło w tajemniczy sposób z szuflady bieliźniarki 520 franków szwajcarskich. O kradzież podejrzana jest służąca Emilja Polok, która zbiegła. Odszukaniem służącej zajęła się policja.

Afera fałszowania zaświadczeń

uprawniających do pobierania zasiłków.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o ujawnieniu afery fałszowania zaświadczeń redukcyjnych, na podstawie których szereg osób pobierało nieprawnie zasiłki z Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, narażając przez to skarb państwa na znaczne straty.

Jak już wspominaliśmy, fałszowaniem zaświadczeń redukcyjnych zajmowali się trzej bracia Chudzikowie, których aresztowano.

Chudzikowie fałszowali zaświadczenia firm śląskich, przeważnie ze Świętochłowic, które następnie odsprzedawali różnym osobom, lub też pobierali na nie sami zasiłki bądź w Sosnowcu, bądź też w ekspozyturach F. B. w Będzinie, Grodźcu i t. d.

Fałszowane zaświadczenia opiewały zazwyczaj na nazwiska osób, zamieszkałych, lub pracujących na Śląsku, a fikcyjnie meldowanych w miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego. Jak dotychczas, poza Chudzikami, aresztowani zostali przez Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu następujący osobnicy, którzy korzystali nieprawnie z zasiłków: J. Szydło, Juljan Łebek, Piotr Peron, Józef Gnacik, W. Szewczyk, Franciszek Szebesta, Paweł Flak, Wł. Surma i Br. Szewczyk. Stwierdzono, że wszyscy aresztowani pobierali od szeregu miesięcy nieprawnie zasiłki w wysokości 30 zł. tygodniowo.

Anton Chudzik pobierał zasiłki na trzy zaświadczenia, a mianowicie na dwa w Grodźcu i w Będzinie. Łącznie pobierał on tygodniowo 95 zł., nie licząc wynagrodzenia jakie pobierał od wielu osób za dostarczenie im fałszywych zaświadczeń.

Bliska znajoma St. Chudziaka, niejaka Marja Koniorek, również korzystała nieprawnie z zasiłków Teofil i Stanisław Chudzik również pobierali zasiłki w imieniu kilku osób, podobnie jak ich brat.

Jak wynika z tymczasowego dochodzenia z zasiłków z Funduszu bezrobocia korzystało w ciągu ostatnich miesięcy nieprawnie ponad 100 osób. Nie jest wykluczone, że liczba ta znacznie się powiększy, co będzie widoczne po ukończeniu śledztwa i kontroli zaświadczeń.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

W aferę tę wmieszani są również niektórzy właściciele domów i lokatorowie, którzy dokonywali fikcyjnych meldunków osób, które w nich nie mieszkały.

Okazuje się również, że w aferę te wmieszani zostali ludzie, którzy nie wiedzieli nawet, że ich nazwiskka figurują w spisach bezrobotnych pobierających zasiłki. Zostali oni wmieszani przez Chudzików, którzy znając ich adresy, wystawiali na ich nazwiska zaświadczenia, a następnie sami, lub przez podstawione osoby pobierali za nich zasiłki.

Obchody 3 Maja.

W ZĄBKOWICACH.

Uroczystości rocznicy Konstytucji 3 Maja Ząbkowice uczciły nad wyraz uroczyście. O godz. 9 rano z przed Domu Ludowego wyruszył do kościoła olbrzymi pochód na czele z orkiestrami i sztandarami. Przed nabożeństwem miejscowy proboszcz ks. Pluciński dokonał odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez obywateli Ząbkowic ku czci poległych w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej. Płyta efektowna, marmurowa, na której widnieją następujące nazwiska poległych w obronie o Polskę w latach 1918-28 r. wyryte złotemi literami:

Ś. p. Franusiewicz Wacław — robotnik. Gajewski Mieczysław — uczeń, Gnatowski Marjan — uczeń, Kopczyński Stefan — uczeń, Miska Antoni — robotnik, Nowacki Józef — uczeń, Nowak Witold — uczeń, Pawlikowski Feliks — robotnik, Perdak Franciszek — robotnik, Staroń Juljan — robotnik. Tablica została wmurowana w ścianę kościoła, przy wejściu. Kazanie okolicznościowe, wygłosił ks. Pluciński, który również celebrował uroczystą sumę.

Chóry Stowarzyszenia młodzieży polskiej pod batutą prof. Lenarcika odśpiewały na głosy uroczystą mszę ks. Kleina. Po nabożeństwie imponujący pochód z 5 sztandarami i 2 orkiestrami na czele udał się przez wieś przed Dom Ludowy, gdzie nastąpiły przemówienia, defilada i rozwiązanie pochodu. W sali Domu Ludowego odbył się poranek szkolny pod kierunkiem p. Tasieckiego.

O godz. 3 po poł. Towarzystwo Sportowe urządziło pięciobój: skoki wdal, skoki wzwyż, rzut kulą i oszczepem i bieg na 100 mtr. Podczas akademji wieczorem w Domu Ludowym nagrody otrzymali zawodnicy: 1. Juljan Poinc złoty żeton, 2. Bolesław Piekarski — srebrny żeton, 3. Tadeusz Rukściński — srebrny żeton i 4. Zenobjusz Krzyczmonik — żeton bronzowy. O godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja, a następnie część koncertowa. Chóry sierocińca pod batutą p. Mistala odśpiewały 4 utwory narodowe. Solo na skrzypcach wykonał precyzyjnie p. Mieczysław Nowak, — z akompanjamentem p. Kowarskiej. Solo na fortepianie „Rapsodję II-gą Liszta prof. Karol Skorupa. Na zakończenie sekcja sceniczna Towarzystwa Sportowego odegrała brawurowo jednoaktówkę ludową „Łobzowianie" Anczyca. Wykonawców darzono hucznemi oklaskami. W dzień uroczystości obywatele ząbkowiccy domy udekorowali chorągwiami i emblementami narodowemi.

W BOBROWNIKACH.

Obchód 3 maja w Bobrownikach połączony jednocześnie z obchodem religijnym ku czci Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej — wypadł niezwykle imponująco i uroczyście.

O godz. 7 rano z wieży kościelnej odegrany został hejnał. O godz. 9-ej rano po odprawieniu przez miejscowego proboszcza ks. Marcinkowskiego Sumy, w czasie której wygłoszone zostało okolicznościowe kazanie, wyruszył olbrzymi pochód w kierunku Brynicy, stanowiącej granicę pow. Będzińskiego ze Śląskiem. W drodze powrotnej zatrzymano się przed domem sołtysa, gdzie przemawiał p. W. Stasiak, nauczyciel miejscowy. Po odśpiewaniu hymnu „Witaj jutrzenko majowa" uczestnicy pochodu udali się do Domu ludowego, gdzie przemawiał sołtys p. Józef Duda.

Popołudniu o godz. 3 odbyła się akademja dla dzieci, a o godz. 6 dla dorosłych. Akademja dla dorosłych składała się z dwóch części: religijnej i narodowej. W pierwszej przemawiał ks. prob. Marcinkowski, w drugiej p. Bartos, nauczyciel. Pozatem czynny udział w akademji brali: Towarzystwo śpiewacze „Lutnia", Towarzystwo muzyczne „Lira" (muzyka), miejscowa Świetlica (deklamacje), oraz koło dramatyczne (obrazki sceniczne). Wszystkim organizacjom, a w szczególności nauczycielstwu za tak imponujące zorganizowanie uroczystości należy się uznanie

---

Odczyty dla kupców

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Organizowany staraniem Izby przem. handl. cykl odczytów, zapoznających kupiectwo Zagłębia Dąbrowskiego z najnowszemi metodami techniki zawodowej pracy kupieckiej został zakończony. Odczyty zostały wygłoszone naprzemian w miastach: Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej; ostatni odczyt odbył się w dniu 19 kwietnia rb.

Zapoczątkowana przez Izbę akcja wykazała, że ogół kupiectwa tutejszego Zagłębia zainteresował się tematami odczytów, w których prelegenci podali wiele praktycznych wskazówek, jakiemi metodami winno się posługiwać kupiectwo, by zyskać sobie jaknajliczniejszą klijentelę. Temat „Sztuka sprzedawania", omawiany na 3-ch odczytach, okazał się szczególnie trafnie obranym dla tego rodzaju akcji.

Izb stwierdziła przytem, że zamierzenia jej były celowe. Odczyty takie mają być zorganizowane również w ważniejszych ośrodkach handlu okręgu Izby: w Częstochowie, Kielcach i Radomiu.

Kurczenie się

HANDLU I PRZEMYSŁU.

Niejednokrotnie już, na podstawie konkretnych cyfr i danych wykazywaliśmy, jak niezamożnym i nie mającym żadnej przyszłości ośrodkiem jest Dąbrowa i gdzie obserwuje się stałe kurczenie się handlu i przemysłu. Niedawno np. został otwarty w Dąbrowie Urząd skarbowy, do którego należy Dąbrowa oraz gminy: Zagórze, Olkusko - Siewierska, Wojkowice Kościelne i Łosień. Jak widać, teren duży i uprzemysłowiony, tymczasem okazuje się, iż w 1930 r. wykupiono zaledwie 2070 świadectw handlowych i przemysłowych, przyczem na obszarze tym istnieje tylko jedno przedsiębiorstwo, posiadające świadectwo handlowe 1 kategorji, a 7 przedsiębiorstw, posiadających świadectwo przemysłowe 1 kategorji. Najwięcej świadectw handlowych jest 3 i 4 kategoryj, a świadectw przemysłowych 8 kategorji. Słowem, nędza.

W roku bieżącym sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu, gdyż świadectw wykupiono tylko 1757, a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym mniej o 313, a ponieważ kryzys gospodarczy nadal wzrasta i niema widoków poprawy, okres następny będzie jeszcze gorszy.

Zniżka

CENY CHLEBA.

Komisja cennikowa ustaliła wczoraj następujące ceny chleba i mąki: Mąka żytnia 65 proc. 42 gr., chleb z tej mąki również 42 gr. za kg. Bułka mała 3 gr., duża 9 gr., kg. 80 gr.

O cenach tych dowiedzieliśmy się prywatnie, natomiast komisja cennikowa z niewiadomych przyczyn zniżki cen nam nie zakomunikowała.

Sprawa walki

Z KLĘSKĄ POŻARÓW.

Sprawa walki z klęską pożarów w Zagłębiu jest naogół dobrze postawiona gdyż posiadamy liczne dobrze wyszkolone i zaopatrzone drużyny pożarne, które dzięki telefonom, istnieniu w miastach wodociągów, no i posiadaniu motorowych środków lokomocji, szybko i sprawnie tłumią pożary.

Daleko gorzej sprawa ta przedstawia się na terenie powiatu, a to skutkiem braku dróg i wody. Przykładem może być choćby ostatni pożar w Grodkowie, gdzie pojazdy mechaniczne straży trzeba było końmi wyciągać z fatalnej drogi, a brak wody niesłychanie utrudniał akcję ratowniczą. I znów okazuje się gdzie Sejmik powiatowy powinien skierować swą działalność i przyjść z pomocą. Cóż z tego, że posiadamy liczne i dobre straże, jeżeli nie mogą one dostać się szybko do miejsca pożaru lub też uniemożliwia im akcję brak wody. Szczególnie ostatnia bolączka daje się mocno we znaki, to też Sejmik zamiast zajmować się wytwórniami kalesonów lub innemi deficytowemi przedsiębiorstwami, powinien zaopatrywać wsie w studnie artezyjskie, aby wreszcie choć częściowo wyrównać tak dotkliwy brak wody na terenie powiatu.

Aresztowanie bandytów
NA TERENIE ZAGŁĘBIA.

Wieczorem dnia 30 ub. m. trzech uzbrojonych w rewolwery osobników dokonało rabunkowego napadu na mieszkanie gajowego Józefa Piotrowicza we wsi Brzezinka, pow. Jędrzejowskiego. Bandyci, sterroryzowawszy domowników, zrabowali 2200 zł. gotówką i weksle, poczem zbiegli.

Tamtejsza policja ustaliwszy, że sprawcami napadu byli Fr. Szczepański, Józef Miśkiewicz i Marjan Siemieński zwróciła się o pomoc w odszukaniu bandytów do policji pow. Będzińskiego. Naskutek poszukiwań i obserwacyj ujęto Szczepańskiego w obrębie posterunku P. P. na Kazimierzu, Miśkiewicza zaś aresztował posterunek PP. w Niwce. Przy bandycie znaleziono rewolwer i naboje.

Aresztowani bandyci zostali przesłani do dyspozycji policji pow. Pińczowskiego.

ZE SPORTU.

DZIEŃ P. Z. P. N. W nadchodzącą niedzielę przypada w całej Polsce t. zw. dzień P. Z. P. N., w którym dochód z rozgrywanych meczów idzie na rzecz P. Z. P. N. W dniu tym na boisku „Unji" w Sosnowcu odbędzie się mecz: **Reprezentacja Zagłębia — Ruch Hajduki** — drużyna ligowa. Druga reprezentacja Zagłębia grać będzie w Zawierciu przeciwko „Warcie".

KURS DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH. Zarząd sosnowieckiego podkolegjum sędziów P. N. przypomina, że zapisy kandydatów na nowy kurs sędziów piłkarskich upływa ją z dn. 10 bm. Zgłoszenia kierować należy: Sosn. Podkolegjum sędziów P. N. (Sosnowiec, Piłsudskiego 26). Termin wykładów będzie osobno podany.

MIĘDZYNAROD. ZAWODY STRZELECKIE, MYŚLIWSKIE I ŁUCZNE W POLSCE. Dnia 23 sierpnia rb. zostaną otwarte we Lwowie, pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej międzynarodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne. Zawody te, urządzane po raz pierwszy w Polsce, będą z kolei 28 spotkaniem narodów w walce o mistrzostwo Europy i świata w strzelaniu. O wielkiem zainteresowaniu się sportem strzeleckim zagranicą świadczy najlepiej fakt przynależności do międzynarodowego związku strzeleckiego 29 państw, z których 10 reprezentacyj, a mianowicie: Brazylji, Danji, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Norwegji, Szwajcarji, Szwecji i Włoch — zgłosiło już definitywnie swój akces na przyjazd do Lwowa; z pozostałych członków międzynarodowego związku strzeleckiego 10 zespołów zagranicznych (Anglja, Argentyna, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Jugosławja, Łotwa, Niemcy, Rumunja i U. S. A.) weźmie również udział w tegorocznych zawodach. Pozatem polskie placówki zagraniczne zawiadomiły komitet organizacyjny o przygotowywaniu całego szeregu wycieczek cudzoziemskich, jakie w okresie trwania zawodów mają przyjechać do Polski.

Wyrok w sprawie napadu
na „Kurjer Zachodni".

W dniu wczorajszym o godz. 2 popołudniu w Sądzie grodzkim ogłoszony został wyrok w sprawie napadu na „Kurjer Zachodni". Sąd skazał oskarżonych: Ludwika Lubasa i Garulę Władysława po 7 dni aresztu i pokrycie kosztów sądowych po 5 zł. Pozostali oskarżeni w osobach Aleksandra Tierlinga, Bronisława Reydycha i Adama Piaseckiego zostali z braku dostatecznych dowodów uniewinieni.

W motywach wyroku sąd stwierdził niedopuszczalność tego rodzaju napadów w celach politycznych, wówczas, gdy Konstytucja gwarantuje wolność słowa i przekonań politycznych. Napad nosił wszelkie cechy wandalizmu. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał przyznanie się do winy Lubasa i niski stan kultury napastników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Powodzie w Polsce i stan regulacji rzek.

Klęska powodzi na Wileńszczyźnie, której rozmiary nie dadzą się jeszcze ustalić, da się porównać z klęską powodzi w Małopolsce Wschodniej z r. 1927. Ta miała miejsce w dniu 1-go września i wywołana została kilkunastogodzinnym deszczem, który spowodował w niektórych rzekach jak Stryju, Dniestrze, Czeremoszu podniesienie się poziomu wody w ciągu kilku godzin o 5 metrów prawie. Katastrofę, która wyrządziła szkody na 50 miljonów złotych i wymagała uchwalenia przez Sejm nadzwyczajnego kredytu w wysokości 25 miljonów złotych, wywołało przerwanie prac regulacyjnych na rzekach i potokach podkarpackich przez 10 lat (1914 — 1924), oraz niewystarczające na ten cel dotacje w ciągu następnych trzech lat (1924 — 1927). Co gorsze, właśnie w okresie zaniedbywania regulacji rzek, postępowała naprzód dewastacja lasów, stanowiących dla tych okolic naturalną ochronę przed gwałtownemi opadami deszczowemi. Po kilku latach przerwy, w kwietniu b. r. na skutek wiosennego tajania śniegów i lodów, północno - wschodnia część naszych kresów przeżyła podobną katastrofę.

Sprawa ochrony kraju przed powodziami omawiana była bardzo szczegółowo na I-ym Polskim Zjeździe Hydrotechnicznym, który obradował w Warszawie w r. 1929. Ustalone zostały wówczas metody i plany regulacji rzek na dystansie 9.600 klm., które, licząc 1 klm. średnio po 60.000 zł., kosztować miałyby około pół druga miljarda zł. Pozatem należałoby wybudować dla ochrony nizin (szczególnie nad Wisłą) 1.500 klm. wałów, które, licząc koszt średnio na 75.000 zł. za 1 klm., kosztowałyby około 100 miljonów złotych. Oddzielną wreszcie pozycję stanowi sprawa regulacji górskich potoków, której koszt ocenić można na sumę około 107 miljonów złotych.

Pewna część wymienionych tu robót została już wykonana z funduszów budżetowych za lata 1929-1930 i 1930-31. W preliminarzu budżetowym za okres 1929-30 przewidziane było uregulowanie 1.982 klm. rzek i wybudowanie 336 klm. wałów ochronnych, w preliminarzach na lata następne figuruje na ten cel pozycja, wynosząca około 20 miljonów złotych. Pozatem istnieje oddzielny państwowy fundusz meljoracyjny utworzony na mocy ustawy z r. 1925, przeznaczony właśnie na prowadzenie przez państwo robót regulacyjnych, a sięgający sumy około 10 milj. zł.

W zestawieniu z wymienionemi uprzednio sumami według programu Zjazdu Hydrotechnicznego, do których należałoby doliczyć jeszcze nie uwzględnione postulaty Górnego Śląska (ocenione na sumę około 25 milj. franków szwajcarskich), wydatki na ten cel są bardzo małe. Pozatem z tych sum wydatkowanych, poważna część idzie na ochronę i konserwację, a tylko mniejsza część na wykonanie nowych robót. Zwłaszcza groźnie przedstawia się ta sprawa w Małopolsce, gdzie powodzie w r. 1925, 1925, 1926 i 1927 przyczyniły straty, sięgające corocznie kilkudziesięciu miljonów złotych.

Kronika gospodarcza.

ZAKAZ KIEROWANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO WOJ. POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO. Wobec konieczności przestrzegania, by bezrobotni nie skupiali się w jednej miejscowości i nie przybywali na tereny, gdzie znajdują się bezrobotni miejscowi, minister pracy i opieki społecznej polecił państwowym Urzędom pośrednictwa pracy, aby pod żadnym pozorem nie kierowały na własne ryzyko robotników rolnych ani w grupach, ani pojedyńczo na teren województw poznańskiego i pomorskiego, o ile wpłyną z P.U.P.P. formalne zapotrzebowania pracodawców — i to tylko za zgodą miejscowego P.U.P.P., właściwego dla danego pracodawcy. Wszelkie osoby, nie posiadające formalnych pełnomocnictw na rekrutację robotników, a zajmujące się ich werbowaniem, winny przekazane być odpowiednim władzom, celem wdrożenia dochodzenia o przekroczenie ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy.

REFORMA ROLNA W HISZPANJI. Republikański rząd hiszpański postanowił przeprowadzić w najkrótszem czasie reformę rolną w kraju. Opracowanie projektu ustawy zostało powierzone ministrowi sprawiedliwości Fernando, który sam jest rolnikiem. Projektodawca ma zamiar wykorzystać doświadczenia powojenne państw europejskich w tym zakresie i przeprowadzić reformę w ten sposób, by nie narazić rolnictwa hiszpańskiego na żadne wstrząsy.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **CZY TO WŁAŚCIWE?** Piszą nam z Żarek, iż w dniu 3 maja kwestę publiczną na cele własne urządził tamtejszy Związek podoficerów rezerwy. Wiadomo powszechnie, iż dzień ten zarezerwowany jest od szeregu lat wyłącznie na kwestę na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, która spełnia doniosłą rolę w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu i krzewienia kultury polskiej. Związek podoficerów tego zadania nie spełni. Podobno członkowie Związku powoływali się na zezwolenie, czy nawet polecenie starostwa, aby kwestę urządzić. Nie chcemy w to wierzyć. Związek postąpi najwłaściwiej, jeżeli zebrane fundusze przekaże Polskiej Macierzy Szkolnej I tak zrobić należy.

× **POD ROZWAGĘ.** Od mieszkańców części ul. Kopernika otrzymujemy skargi na nieprzemyślaną robotę, prowadzoną tam przez Magistrat. W roku ubiegłym nawieziono tłuczonej szlaki na jezdnię, którą obecnie walują się. Zapomniano jednak przy robotach ziemnych o należytych spadkach lub ułożeniu rur odwadniających, natomiast zasypano rowy, które odprowadzały wody z wyżej położonych pól. Obecnie więc niektóre posesje, np. nr. 48 zagrożone są w razie większego deszczu zupełnem zalaniem. Należy sprawę uregulować, gdyż prawo w tych wypadkach będzie po stronie poszkodowanych właścicieli nieruchomości.

× **KURZ ULICZNY.** Zdaje się, że ta rubryka nie prędko zniknie z kroniki Zawiercia. Zwracaliśmy już uwagę, że przy ulicach, któremi najczęściej przejeżdżają autobusy osobowe, leżą warstwy zeschłego, zmielonego błota, które po przejściu każdorazowem auta, nawet gdy niema wiatru, zakrywają ulicę na conajmniej 10 minut jakby nieprzeniknioną zasłoną dymną. Kurzu nawet przy częstem polewaniu nie uniknie się całkowicie. Powodem tego jest zły materjał, używany do budowy nawierzchni szosowanych ulic. Ale zmiecenie i usunięcie nagromadzonego przez zimę błota zmniejszyłoby znakomicie plagę kurzu. Magistrat mógłby zatrudnić przez 2—3 dni kilku bezrobotnych, a mieszkańcy miasta nie dusiliby się jak obecnie. A i o polewaniu ulic czas pomyśleć.

× **TOW. ŚPIEW. „LIRA"**, które stale oddawna uświetnia swym chórem nabożeństwa kościelne, w roku bieżącym podczas Święta narodowego wystąpiło na sumie z pięknym utworem G. Zangla „Papst Leo Messe". Silny chór mieszany, składający się z 68 osób, wykonał prawnie i harmonijnie bardzo trudny utwór pod batutą p. K. Czapli. Za widoczną pracę, uwieńczoną dobrym rezultatem należy się „Lirze" uznanie.

× **NIEUCZCIWOŚĆ CZY PRZYPADEK?** Pod adresem p. Stanisława Harazianа nadszedł wagon otrąb od firmy Bracia Rubinsztajn z Częstochowy. Po otwarciu wagonu okazało się, iż otręby są niesłychanie zanieczyszczone i prawie nie do użytku. Wobec tego p. Harazian zawiadomił władze, które stwierdzą, czy nie zachodzi tu nieuczciwość.

× **GMINA KOZIEGŁÓWKI.** Zatwierdzony został budżet gminy Koziegłówki na r. 1931-32. Dochody zwyczajne wynoszą zł. 34.091, w czem dodatki do podatków państwowych zł. 3.200, podatki samoistne zł. 21.372, opłaty admin. zł. 2000, inne 5.519 zł. W dochodach nadzwyczajnych figuruje zapomoga Sejmiku na budowę szkoły i dróg 10.001 zł. Wydatki zwyczajne wynoszą zł. 31.847, w tem administracja zł. 16.243, oświata 11.024 opieka społeczna 2.284, inne 2.296 zł. Wydatki nadzwyczajne tj. budowa szkoły i dróg wynoszą zł. 12.245. Budżet zrównoważony.

× **ZANIEDBANE ULICE.** Niektóre ulice jakoś nie mają szczęścia w Zawierciu. Do takich należy ul. Mostowa, która była sobie skromną drogą polną, którą zawsze jakoś było można przejść i przejechać, dopóki nie zaopiekował się nią Magistrat. Coś tam pogrzebano, pokopano jakieś rowy, od tego czasu ulica Mostowa przedstawia sobą błotniste bagno, trudne do przebycia. Nie więcej szczęśliwa jest ul. Chmielna. Pod jesień zeszłego roku ułożono na niej nową jezdnię, kosztem p. dyr. Banachiewicza wysmołowcowano ją, a już w kilka miesięcy potem magistracką robotę było znać. Przy wjeździe z ul. Paderewskiego na Chmielną wygląda tak, jakby kury jezdnię wydziobały i rozgrzebały. Trudno sobie wyobrazić robotę, która nawet półrocznej próby nie wytrzymała. Świadectwo niezbyt chlubne.

× **KOMITET OBYW. NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM.** Dnia 22 ub. m. odbyło się zebranie tutejszego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, na którem złożono sprawozdanie z działalności. Ze sprawozdania wynika, iż komitet dysponował sumą zł. 18.141,86, na którą złożyły się: subsydjum z województwa zł. 8.230, z ofiar społeczeństwa na kuchnie zł. 4.383,07, za sprzedane obiady zł. 3.220,50, oraz z ofiar na węgle zł. 2086,29. Wydatki wynosiły: na dwie kuchnie zł. 10.396,49, na święcone zł. 4705,08. Pozostałą gotówkę rozdzielono: za jednoroczną dzierżawę 10.5 mórg gruntu od T. A. „Poręba" na 93 działek ogródkowych zł. 420, za ziemniaki rozsadowe po 25 kg. dla każdego ogródka zł. 187,50, na premje za najlepsze uprawy warzyw zł. 160, Związkowi pracy obyw. kobiet na kolonje dla dzieci zł. 300, ochronce im. H. Sienkiewicza zł. 300, jako kapitał zapasowy pozostała reszta zł. 1279,79. Komitet wyraził podziękowanie p. Wojewodzie za pomoc pieniężną. Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność rachunków i na jej wniosek udzielono zarządowi absolutorjum. Komitet prowadził przez szereg miesięcy zimowych dwie tanie jadłodajnie: jedną pod kierownictwem p. H. Langertowej ze Zw. pracy ob. kobiet, drugą pod kierownictwem p. Z. Banachiewiczowej z Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA KONCERTU Z FILHARMONJI.

Niezwykle ciekawie zapowiada się transmisja wielkiego koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej w piątek dn. 8 bm. o godz. 20.30 Przedewszystkiem sami wykonawcy przedstawiają najrozleglejszą skalę wszelkich gałęzi muzyki. Usłyszymy więc orkiestrę filharmoniczną pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, polską kapelę ludową i chór mieszany seminarjum państwowego konserwatorjum muzycznego pod dyrekcją prof. Stanisława Kazuro, znakomitego skrzypka węgierskiego Zoltana Szekelego, zamieszkałego ostatnio w Holandji, wreszcie sympatyczną parę śpiewaczą Wiktora Bregy'ego, artystę opery warszawskiej, oraz Zofję Fabry. Program koncertu obejmuje przepiękny koncert skrzypcowy Brahmsa, lekką i żywą uwerturę do op. „Wesele Figara" Mozarta oraz nieznany utwór Stanisława Kazury „Lot" na chór mieszany, sopran i tenor solo oraz orkiestrę.

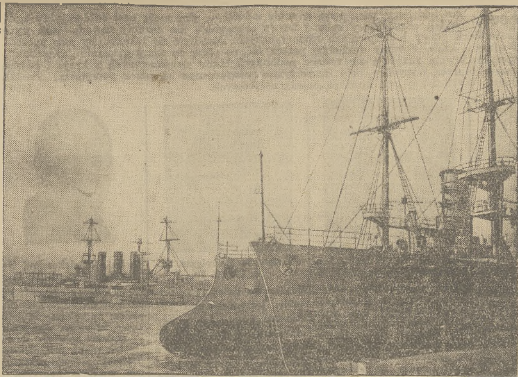
SZTUKA ŻEROMSKIEGO W RADJO.

Napewno z entuzjazmem zostanie przyjęta przez szerokie koła radjosłuchaczy wiadomość, że dnia 7 bm. t.j. dzisiaj o godz. 21.30 Polskie Radjo nada sztukę świetnego pisarza i dramaturga, Stefana Żeromskiego p.t. „Uciekła mi przepióreczka" w radjofonizacji dr. Marjana Stępowskiego. Sztuka ta, jak wszystkie utwory Stefana Żeromskiego, głębokiem podłożu psychologicznem i społecznem, z mistrzowsko narysowanemi momentami tragedji rozgrywającej się w duszach trojga ludzi, jest perłą polskiej literatury scenicznej.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 7 MAJA 1931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.40 Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — komunikat (Warszawa)). — 14.55 Dr. Kazimierz Załuski: „Dniestrem do ujścia Zbrucza: Kajak — woda i słońce — orły i żórawie". — 15.30 Odczyt dla maturzystów p.t. „Odwet Rosji za powstanie styczniowe" — wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50 Odczyt dla maturzystów p.t. „Joseph Conrad" — wygł prof. Konrad Górski. — 16.15 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 Karol Ford: „Abel Gance, poeta ekranu". — 17.15 „Wyobrażenia dziecka o swojej osobliwości i duszy" — wygł. Dr. St. Żejmo - Żejmis (P.R. Kraków) — 17.45 Koncert solistów. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości — 19.15 Paweł Musioł: „Śląskie wiersze z 18 stulecia". — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton p.t. „Z polowań wiosennych" — wygł. Jerzy Dylewski. — 20.15 Pogadanka radjotechniczna. — 20.30 Muzyka lekka. — 21.30 Słuchowisko „Hania" Sienkiewicza (P.R. Wilno). — 22.15 Koncert (P.R. Kraków). — 23.00 Komunikat meteorologiczny. — 23.10 Operetka p. t. „Wiosna w Katowickiem Radjo" — Michaliny Makowieckiej.



NA CMENTARZU OKRĘTÓW.

W porcie kilońskim zamagazynowano 22 niemieckie okręty wojenne, które można nabyć po niskiej cenie.

Paderewski do Poznania

przybędzie dnia 4 lipca.

W związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika prez. Wilsona i zaproszeniem na te uroczystości przez magistrat oraz radę miejską fundatora pomnika, Ignacego Paderewskiego — nadeszła odpowiedź z Ameryki. W odpowiedzi tej Paderewski przyjmuje zaproszenie, prosząc równocześnie o przełożenie terminu uroczystości na 4 lipca, t. j. na dzień narodowego święta Stanów Zjednoczonych. Równocześnie zawiadamia, że w tym czasie wybiera się na odsłonięcie wielu wybitnych przedstawicieli Ameryki z gen. Pershingiem na czele.

Miasto zasadniczo przychyliło się do życzeń Paderewskiego, a również sokolstwo postanowiło dostosować się do nich, uchwalając na zebraniu przewodnictwa dzielnicy Wielkopolskiej przełożyć w zasadzie zlot dzielnicowy o tydzień, t. j. na 4 i 5 lipca.

Szczegóły programu przyjęcia — w związku z zapowiedzianym przyjazdem zagranicznych gości z mistrzem Paderewskim na czele — ustali specjalny komitet.

Kronika Olkuska.

× **3 MAJ W SUŁOSZOWEJ I JERZMANOWICACH.** Po uroczystej sumie w Sułoszowej, odprawionej przez ks. dziekana Jabłońskiego, miejscowego proboszcza, rozwinął się barwny pochód, w którym wzięły udział wszystkie tamtejsze organizacje. Popołudniu odbyła się akademja, na której przemawiali: ks. dziekan Jabłoński i sekretarz gminy p. Zadrożny, pozatem deklamacje i śpiewy wykonało Stowarzyszenie młodzieży polskiej. Na wniosek ks. Jabłońskiego, w imieniu wszystkich organizacyj i parafjan sułoszowskich, została wysłana depesza do p. Prezydenta z wyrazami hołdu i czci. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty".

W Jerzmanowicach również po sumie, odprawionej przez ks. proboszcza Jędrychowskiego, zorganizowano pochód, który udał się do kaplicy króla Jana Sobieskiego, gdzie został złożony wieniec. Okolicznościowe przemówienia o znaczeniu Konstytucji wygłosili przy kaplicy dr. M. Truszkowski, właściciel majątku Łazy, oraz St. Odrobina, rolnik z Jerzmanowic i p. A. Mirek z Łaz. Na czele pochodu z orkiestrą jechało 4 jeźdźców w strojach krakowskich. Po odśpiewaniu „Roty" pochód rozwiązano.

× **STRAŻ W CIANOWICACH GRZESZY BEZCZYNNOŚCIĄ.** Ostatnia lustracja straży cianowickiej, przeprowadzona przez st. instruktora p. N. Kalkowskiego, wykazała zupełną bezczynność w straży. Dzięki przeprowadzonym obecnie nowym wyborom, praca w straży zaczyna się ożywiać. Na czele straży w Cianowicach stanął obecnie p. Wojdala (nauczyciel) jako prezes, oraz naczelnik p. Karpala.

× **ZE STRAŻY.** W dniu 14 bm. o godz. 11 przed południem we własnym lokalu w Olkuszu odbędzie się zebranie zarządu okręgowego straży poż., na którem m. in. nastąpi ukonstytuowanie się zarządu okręgowego.

× **ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY.** W dniu 17 bm. odbędzie się w Łobzowie, gm. Wolbrom, zjazd kół młodzieży wiejskiej zorganizowanej w „Wiciach".

× **ROBOTY PRZYGOTOWAWCZE.** Wydział drogowy przy Sejmiku olkuskim rozpoczął na większą skalę łamanie kamienia: w Skale — na budowę drogi bitej Skała — Iwanowice, w Udorzu — na budowę drogi z Pilicy do Żarnowca w kierunku Woli Libertowskiej.

× **W OLKUSZU BĘDZIE DŹWIĘKOWIEC.** Kino w Domu robotniczym wkrótce przystępuje do montowania aparatu dźwiękowego. Na premjerę wystawiona będzie „Rewja Hollyvood'u".

× **P. MARSZAŁKOWEJ SKRADLI PIERZYNĘ.** Onegdajszej nocy mieszkance Sułoszowy, Marji Marszałkowej, niewyśledzony sprawca skradł podczas snu pierzynę i poduszki.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

85)

— To się dopiero pokaże. W każdym razie bandyci — odpowiedział komisarz. — Już widzę, jak cała rzecz była obmyślona. Zamurowane pokoje służyły za kryjówkę tym z pośród bandy, chcieli zatrzeć za sobą ślady lub zniknąć na jakiś czas z oczu policji. Chodnik stanowił bardzo wygodne dojście pod ziemią. Pomyśleć tylko, ile sprytu i czasu wymagało doprowadzenie go do takiego stanu i zaopatrzenie w te potężne drzwi.

— Jaki mógł być cel tych drzwi? — zapytał Aćkowski.

— Prawdopodobnie zyskanie na czasie w razie odkrycia. Zanimby zdołano je sforsować „załoga" zdążyłaby tymczasem uciec przez ogród, zabierając ze sobą skarby.

Okazało się później, że o to właśnie chodziło.

— No, ale gdyby odkryto wpierw jamę pod korzeniami drzew — rzekł Aćkowski.

— To było niemal nieprawdopodobne. Trzy zamurowane pokoje i otaczająca je część parku miały opinję zaklętych czy zaczarowanych. W parku gnieżdżą się różne drobne zwierzęta, podobno nawet lisy, co bywa powodem częstych psich alarmów i nie zwraca niczyjej uwagi. A wszak największe niebezpieczeństwo mogły w tym wypadku stanowić psy. Zresztą na pewno tutejsze psy znały wszystkich gości, odwiedzających kryjówkę i były z nimi oswojone. Już oni się o to postarali. Następnie ktoś z służby tutejszej musiał czuwać nad sytuacją.

I to okazało się prawdą.

— Największe niebezpieczeństwo mogło im grozić w razie pożaru — zauważył pan Felek.

— Oczywiście — odparł komisarz — ale naturalnie nie można sobie wyobrazić przedsięwzięcia absolutnie zabezpieczonego przed wszelkiemi ewentualnościami. To było bardzo bezpieczne. W rodzie Sielskich utarła się od kilku pokoleń tradycja szanowania tajemnicy zamurowanych pokoi. Uważali oni to za rodzaj moralnej spuścizny. Znałem ojca obecnego właściciela. Pamiętam, że mówiłem z nim raz o tem, dziwiąc się, że nie odczuwa w tym względzie żadnej, naturalnej w takich okolicznościach ciekawości. Odpowiedział, że nie otworzyłby tych pokoi za nic w świecie i że gdyby to uczynił, spadłaby na niego jakaś klęska. Ludzie miewają dziwne uprzedzenia.

— Ale skąd im przyszło do głowy zużytkować ten chodnik i jak go odkryli? — rzekł Aćkowski.

— To się okaże. Przypuszczam, że pracowali nad nim nocami pod strażą... duchów — rzekł komisarz, mrużąc żartobliwie jedno oko.

— Co? — wykrzyknął pan Felek i uderzył się ręką w czoło. — Ach, więc ten projektor, reflektory, rakiety...

— Zgadł pan — roześmiał się komisarz. — Sprytciarze potrafili wyzyskać na swoją korzyść nawet legendę o duchach.

I ten domysł okazał się zgodny z prawdą.

Mała ekspedycja powróciła do dworu, zostawiając w dalszym ciągu posterunek na straży ujścia chodnika. Aćkowski poszedł zaraz na górę dowiedzieć się o stan zdrowia mordercy i ofiary. W korytarzu spotkał się z zapłakaną Teodozją.

— Co się tu dzieje? — rzekła ze łkaniem. — Niedość tego nieszczęścia — wskazała drzwi pokoju Sielskiego — jeszcze mi aresztowali całą służbę. Dzieci płaczą jeść, a tu...

Zaniosła się płaczem.

— Niech się pani uspokoi — rzekł Aćkowski. — Zaraz poślę samochód do Ziółkowa po kucharkę i pokojówkę. Jak Sławutny?

— Jeszcze żyje — odparła, usiłując opanować drżenie ust. — Przyjechała matka...

— A... — zaczął Aćkowski i urwał.

— Marjan? — zapytała. — Lepiej mu. Oprzytomniał. Teraz go badają. Przyjechał sędzia śledczy...

— Dobrze — rzekł Aćkowski i nie zaglądając do żony, powrócił nadół do salonu, gdzie właśnie otwierano puszki i przeliczano zawartość, składającą się z różnej, przeważnie polskiej waluty w papierach i złocie i z wielkiej ilości biżuterji.

— Bransolety mojej żony! — wykrzyknął Aćkowski.

— A widzi pan — rzekł komisarz.

Dwóch agentów liczyło pieniądze, a trzeci notował, co mieściło się w każdej puszce. Nagle Aćkowski pochylił się nad stołem i gwizdnął przez zęby.

C. d. n.

POSADY i PRACE

Potrzebni dwaj zdolni pracownicy fryzjerscy od zaraz. Wiadomość Sosnowiec ulica Warszawska Ns. 10, F-ma Zmuda. 3796

Kto ma 15,000 zł. gotówki zarobi minimum 100 zł. dziennie bez pracy. Prowizja od obrotu. Interes pewny handlowy. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod „Interes". 3781-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 3690-8

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep galanteryjny do sprzedania. Wiadomość Toba, Ciepła 4 w Sosnowcu. 3787

Plac budowlany sprzedam w Zawierciu, ul. Paderewskiego, naprzeciw fabryki Krawczyka obszar 50 prętów. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Zawiercie. 3803

Warsztat stelmacha do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3788

Stajnie i magazyn drewniane do wynajęcia, Sosnowiec Piłsudskiego 25. 3789

Plac sprzedam w Zawierciu przy stacji, łączący się z torem kolejowym, nadający się do budowy i do przemysłu, obszar 100 prętów. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Zawiercie. 3805

Krowę mleczną (ocieloną 1 maja) sześciolatkę sprzedam. Grodzieckie Towarzystwo ul. 3 Maja 3. 3791

Fiat 501 na chodzie sprzedam. Dąbrowa Sobieskiego 7 m. 2 u Króla. 3802-3

LOKALE

Pokój frontowy umeblowany odnajmę solidnej osobie! Sosnowiec, Czysta 9 m. 6. 3795

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia w Dąbrowie, Limanowskiego 24 3754

Ząbkowice, willa „Basiula", mieszkania letnie do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 3775

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Piłsudskiego 46 m. 18. 3790

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Jaksice na imię Józefa Stano. 3798

ROZNE

Tapczany, meble klubowe ołomany, materace, kozetki i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli, po cenach skromnych poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, ulica Głowackiego 5. 3485-5

Pożyczki jak uzyskać mogą rolnicy, właśc. nieruchomości oraz urzędnicy państwowi, komunalni, oficerowie, kupcy, objaśni broszurka informacyjna, którą wysyłamy po wpłaceniu zł. 1,50 do PKO. Poznań na konto nr. 213,920 lub znaczkami. Biuro Banku Spółdzielczego, Poznań Fredry 2. 3793

Truskawiec — Ziemiański pensjonat „Krzysia" położony centrum. Kuchnia pierwszorzędna. Maj, czerwiec znaczne zniżki ogólne. 3127-2

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empefilm" Kraków. 3794-5

Rejestracja samochodów i egzamina szoferskie odbywają się 8 i 9 maja br. w Sosnowcu Promyka 3, Konopka. 3803

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru, mający Kancelarję swą w Dąbrowie Górn., przy ul. Narutowicza, Nr. 32, na zasadzie przep. art. 1146 u. p. c. obwieszcza, iż 5 października 1931 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu na pokrycie należności Romana Łuckosia na mocy klauzuli sądu powiatowego w Dąbrowie z dn. 30 maja 1930 r. za N A 1716-30 i inne zostanie sprzedana z publicznej licytacji nieruchomość, należąca do Bronisława Wieczorkowskiego, położona we wsi Kazimierz, gminy Olkusko - Siewierskiej, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, składająca się: 1) z domu mieszkalnego, murowanego z cegły klinkrowej, parterowy o 9-ciu ubikacjach, w tem 4 na dole i 5 na górze, 2 spiżarek i 4 piwnic sklepionych, krytego dachówką, 2) komórek, szopy i stajni z cegły, obitych deskami na zewnątrz, krytych papą wraz z parcelą ziemi o przestrzeni 58 pr., którą Bronisław Wieczorkowski wraz z żoną swoją Stanisława wydzierżawili na przeciąg 24 lat z prawem własności po wyekspirowaniu terminu od małż. Lorenc z osady Nr. 94 tabeli na wieś Porabkę, gminy Olkusko-Siewierskiej.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu i używaniu Bronisława i Stanisławy małż. Wieczorkowskich, nie ma urządzonej hipoteki i sprzedana będzie w całości.

Zaległości w podatkach na rzecz Skarbu Państwa wynoszą 2.112 zł. 30 gr.

Licytacja będzie rozpoczęta od sumy szacunkowej 8.000 zł., wobec czego reflektujący winni złożyć wadjum w sumie 800 zł. do rąk prowadzącego sprzedaż komornika wzgl. do Kasy Skarbowej.

Opis i oszacowanie majątku przeglądać można do dnia 18 września r. b. w kancelarji komornika, a po tym terminie w sądzie okręgowym w Sosnowcu. 3792

Komornik Sądowy
MACIEJ - CZESŁAW KYRCZ.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI